

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Wakacje miał z jednodniowym wyprzedzeniem, niechętnie, z powodu kary, którą Roma na niego nałożyła. Od wczoraj jednak Radja Nainggolan mógł oddać się prawdziwemu relaksowi, wylatując z rodziną na Malediwy, miejsce przeciw stresowi dzielone przez innych piłkarzy (dla przykładu De Rossiego i Florenziego). Również na lotnisku, przed wylotem do wymarzonego extra-ekskluzywnego ośrodka, otrzymał prośby o selfie i deklarację solidarności, co świadczy o fakcie, że wielu kibiców Romy już mu wybaczyło, szczególnie po tym jak zobaczyli jak dodatkowo zubożały jest zespół bez swojego najmocniejszego pomocnika.**

Nie można mieć kontr-testu, ale było silne odczucie, że koledzy, zwłaszcza w pierwszej połowie, odczuwali brak Nainggolana, szczególnie pod względem psychologicznym. W trakcie długiej podróży, z przesiadką w Dubaju, Nainggola będzie mógł pomyśleć na spokojnie o błędach z przeszłości, koncentrując się na teraźniejszości i przyszłości, która zapowiada się bogata w dobre rzeczy. W prywatnych rozmowach z Monchim otrzymał zapewnienia o chęci zatrzymania go przez klub - poza tym trudnym byłoby wyobrazić sobie styczniową sprzedaż piłkarza, który do ostatniego dnia 2017 roku był uznawany za niezbywalnego, - poprzez agenta Beltramiego, który przewinął się przez Trigorę. Od Di Francesco, którego decyzję dyscyplinarną zaakceptował bez robienia dramatów, otrzymał zapewnienie bycia nadal ważnym piłkarzem. Od przyjaciół, zaczynając od Manolasa, a na Pjanicu, z którym jest blisko związany, kończąc, otrzymał świadectwa bliskości w najbardziej delikatnym momencie kariery. Po przerwie w rozgrywkach odzyska miejsce w pierwszym składzie na stadionie, gdzie rok temu, również zimą, rozegrał być może najlepszy mecz swojego życia. Nie tylko ze względu na dwa piękne gole, które zatopiły Inter, ale też ciągłe bycie w grze, mimo gry na innej pozycji niż zwyczajowo. Tej nocy nie grał na pozycji trequartista, ale praktycznie jako boczny napastnik, zaczynając akcje z lewej strony, aby potem skorzystać z wybuchowej prawej nogi. W tamtym czasie Roma była trenowana przez Spallettiego, który latem, ale też ostatnio, próbował sprowadzić Nainggolana do Interu. Kwestia mercato pozostaje zawieszona do lata, ale zostanie omówiona w oparciu o oferty.

Wiele może zależeć od Mundialu, o który Radja zagrał być może sylwestrowym wideo: jeśli selekcjoner Belgii, Martinez, był już z nim surowy, wykluczając za kilka przesadzonych zachowań w kraju, można sobie wyobrazić jak może zareagować teraz, po tym jak widział nieprzyjemne obrazki ze świętowania oparte na alkoholu i paleniu papierosów w Casal Palocco. Nainggolan cierpiałby, gdyby stracił ponownie reprezentację, ale do dnia powołania postara się dać z siebie wszystko, aby zasłużyć na nową okazję. Poza tym w maju skończy 30 lat: może nie mieć nowej okazji przeżywania atmosfery Mundialu, który uciekł mu już w 2014 rok uz Wilmotsem. Jeśli chodzi o przyszły sezon, jego wybór był jasny z odnowieniem umowy do 2021 roku: nie ma żadnego zamiaru opuszczać Rzymu i Romy, "*gdyż nie widzę siebie w innym miejscu, zaczynającego od zera*", o ile to Roma nie zechce go sprzedać. Nie dojdzie do tego, jeśli Nainggolan, tak jak było już w 2017 roku, zagra drugą część sezonu jak mistrz.

Autor: abruzzi